

Hryciuk, Roman

"Trzydzieści lat Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie 1950-1980", pod. red. Stefana Tarczyńskiego, Olsztyn 1980 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 279-282

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ze stopniem zniszczeń ziem wracających do Polski, wyższym niż całego kraju⁷.

Wydaje się, że szerszego potraktowania w pracy wymagał problem stopni ogółu społeczeństwa polskiego do rozwoju oświatowego i kulturalnego ziem odzyskanych⁸. Szerzej należało podkreślić rolę Związku Nauczycielstwa Polskiego w rozwoju szkolnictwa podstawowego, a zwłaszcza w doskonaleniu i doskonaleniu nauczycieli. Wielką szkodą, że autor pominął w swych rozważaniach problem szkolnictwa niemieckiego. A przecież w końcu 1945 roku na tych ziemiach mieszkało 2036 tys. Niemców. Była to nadal poważna ilość — ciałem grupa ludności i tego problemu nie wolno historykowi bagatelizować. Dodajmy, że z tej liczby ponad 36,0% — to dzieci i młodzież do lat 18⁹. Z różnorodnych przekazów źródłowych i opracowań naukowych wynika, że w większych skupiskach ludności niemieckiej trwał przez pewien czas nacisk ze strony tej grupy narodowościowej na otwieranie szkół niemieckich. Brak zezwolenia ze strony władz polskich powodował, że Niemcy zakładali szkoły tajne, które w wielu przypadkach miały wybitnie antypolski charakter, a ich personel prowadził jawną działalność polityczną przeciwko władzy ludowej¹⁰.

Sumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że przedstawione uwagi krytyczne mają w większości charakter dyskusyjny i, że czytelnik otrzymał studium ambitne i wartościowe, formułujące z umiarem wiele nowych spostrzeżeń i rozwiązań, podanych w wielu przypadkach może w formie zbyt skrótowej czy ogólnikowej, ale jasno i przejrzyście. Sądząc, że rozprawa W. Szlufika pozostanie przez długi okres trwałym drobnikiem w polskiej historiografii oświatowej.

Józef Grzywna

Trzydzieści lat Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie 1950—1980. Pod redakcją S. Tarczyńskiego, Wydawnictwo Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, Olsztyn 1980, ss. 276.

W dniu 1 października 1980 roku w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej odbyła się centralna inauguracyjna uroczystość roku akademickiego 1980/1981. W uroczystości tej uczestniczyli reprezentanci akademii rolniczych i innych szkół wyższych z całego kraju, przedstawiciele społeczeństwa i władz z prof. dr. hab. Henrykiem Jabłońskim, przewodniczącym Rady Państwa PRL na czele.

Po raz pierwszy w powojennej historii szkół wyższych taka uroczystość odbyła się w szkole o profilu rolniczym. Okazję ku temu stworzył jubileusz, 30 lecie ART w Olsztynie. Jedną z form trwałego uczczenia wspomnianego jubileuszu stało się wydanie specjalnej księgi.

⁷ *Rozwój gospodarczy ziem zachodnich i północnych Polski*, Warszawa 1962, ss. 92, 222.

⁸ Już w czasie zjazdu oświatowego w Łodzi w 1945 r. stwierdzono: „Stajemy wobec ogromnego zadania objęcia w posiadanie przez naród polski Ziemi Zachodnich — —. To są obecnie puste tereny, to nasz «dziki zachód», to wsie i miasta gotowe do zamieszkania i przed nam stoi zadanie, aby je zaludnić, aby stworzyć tam polskie życie. Historia nie stawiała jeszcze przed narodem takiego zadania”. *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 VI 1945*, Warszawa 1945, s. 77. Ziemię nadbałtyckie i nadodrzańskie reprezentowali na zjeździe kuratorzy śląsko-dąbrowski i szczeciński.

⁹ *Rocznik Statystyczny 1947*, s. 20.

¹⁰ S. Kołodziej, *Pierwsze polskie dni Ząbkowic*, w: *Trudne dni*, t. 3, s. 381; A. Magierska, *Ziemię zachodnie i północne*, s. 245.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego, prof. dr hab. Stefan Tarczyński, tak oto między innymi scharakteryzował zawartość omawianej publikacji: „Przedstawione tu dane w większości dotyczą pięciolecia 1975—1979. Niektóre tylko sprawy, które nie znalazły pełnego omówienia w dwóch poprzednich opracowaniach, w tej księdze zostały potraktowane całościowo — w całym trzydziestoleciu olsztyńskiej Uczelni. Można zatem zapytać, czy okres będący przedmiotem tego dzieła nie jest zbyt krótki, aby uzasadnić jego wydanie? Odpowiedź na to pytanie jest naszym zdaniem tylko jedna — wspomniane pięciolecie, stanowiąc niewątpliwie ważki etap rozwoju naszej Akademii, zamyka jej trzydziestolecie poważnymi osiągnięciami i umocnieniem jej pozycji w polskim środowisku akademickim. O tym, że stwierdzenie to nie jest gołosłowne, dobitnie świadczy m.in. liczba 3200 rozpraw i innych prac naukowych opublikowanych w latach 1975—1979 przez pracowników ART, co stanowi ponad 70% liczby publikacji wydanych przez nich drukiem w ciągu poprzednich piętnastu lat. Bibliografia tego dorobku wydawniczego zostanie opublikowana oddzielnie”.

Nie wydaje się prawdopodobne, aby zapowiadana bibliografia ukazała się drukiem, przynajmniej w najbliższym okresie. Jednak samo jej opracowanie przez pracowników Biblioteki Głównej należy ocenić wysoko, ponieważ maszynopisy liczące łącznie ponad 600 stron znakomicie ułatwiają studia nad historią rozwoju nauki w ART.

W księdze zamieszczono materiały przygotowane przez następujących autorów: Stefana Tarczyńskiego, Teofila Mazura, Jerzego Dudo, Andrzeja Hopfera, Alicję Czekierdy, Franciszka Kuziela, Zenona Zduńczyka, Józefa Szarka, Jarosława Koska, Stanisława Grzesiuka, Ryszarda Czesława Szafranka, Witolda Rumszewicza, Ryszarda Michalskiego, Cecylię Różnowską, Franciszka Sroczyka, Zbigniewa Hulla, Kazimierę Zawiślak, Jana Chudego, Danutę Zamojską. Publikacja zawiera łącznie 20 opracowań analityczno-informacyjnych dotyczących różnych funkcji i stron życia Uczelni oraz 13 wykazów (ss. 131—274): osób awansowanych na stanowiska docentów i profesorów zwyczajnych oraz nadzwyczajnych w latach 1950—1979; doktorów i doktorów habilitowanych, którzy te stopnie naukowe uzyskali w latach 1975—1979; pracowników odznaczonych oraz wyróżnionych w wymienionym pięcioleciu nagrodami ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki: wszystkich absolwentów z lat 1975—1979. Ostatni z wymienionych wykazów zajął 115 stron druku, a można było jego zawartość zamieścić na połowie tego. Niestety, nie jest to jedyna, przy tym zapewne merytorycznie bez znaczenia, niedoskonałość omawianego dzieła. Wypada zatem zwrócić uwagę na niektóre inne mankamenty.

Co najmniej dyskusyjny jest fragment artykułu, pióra Jerzego Dudo: „Najwyższe kompetencje i szerokie przedstawicielstwo — to naczelna zasada funkcjonowania nie tylko Senatu, ale także innych ogniw zarządzania Uczelnią. Zasada ta sprawdza się na każdym kroku, przynosząc wzrost efektywności podejmowanych działań i dyscyplin w ich realizacji. Dzięki temu Akademii Rolniczo-Techniczna w Olsztynie rozwija się dynamicznie i umacnia, odważnie czerpie ze środowiska oddziaływania i szczerze je obdarza”. Gdyby to był postulat, sprawa nie mogłaby budzić zastrzeżeń. Faktem bezspornym, zresztą potwierdzonym w obowiązującej ustawie o szkolnictwie wyższym, była dominacja organów wykonawczych (rektor, dziekan, dyrektor instytutu

itd.) nad przedstawicielskimi, tj. senatem, radami wydziałów, radami instytutów itp. W gruncie rzeczy, jedynym pozytywnym wyjątkiem były sprawy związane z nadawaniem stopni naukowych i opiniowaniem wniosków awansowych dotyczących tytułów oraz stanowisk naukowych. Wnioski kadrowe w tych sprawach musiały być obligatoryjne poparte opiniami rad naukowych i senatu. Pozostałe, a więc dominujące problemy zarządzania, mogły być podejmowane jednobożowo. Organy kolegialne działały, trzeba przyznać, intensywnie, pełniły w istocie funkcję doradczo-informacyjną.

Nie można również reprezentatywności wielu organów kolegialnych uznać za poprawną. Niski był w nich udział studentów a w radach naukowych wielu instytutów w ogóle ich nie było. Z reguły też brakowało przedstawicieli pracowników naukowo-technicznych i administracyjnych (poza udziałem dyrektora administracyjnego w pracach senatu). Więc Akademią z terenem nie była, nie jest i zapewne nie szybko będzie tak idealna, by upoważniała do posłużenia się zobowiązującą przenośnią o odważnym „czerpaniu” od partnera i „szczodrym” go obdarzaniu.

Sprawy wymagające właśnie swoistej odwagi i wyjątkowego zaangażowania stron, a do takich zaliczyć należy wdrażanie osiągnięć nauki do praktyki, nie zostały — mimo budujących przykładów — rozwiązane na miarę obiektywnie rosnących potrzeb. Wypływa to nie tylko, może nawet nie przede wszystkim, z winy układu decyzyjnego ART. Ponieważ jednak ma to wyjątkowe znaczenie, należało oczekiwać bardziej przekonującego materiału, który zachęciłby do postępu innowacyjnego w gospodarce żywnościowej, zależnego bezpośrednio od kadr wykwalifikowanych, w tej liczbie od około 18 tysięcy absolwentów kortowskiej Akademii. Niedosyt tego tematu jest częściowo rekompensowany interesującymi danymi na temat sylwetek absolwentów oraz roli ART w makroregionie północno-wschodnim Polski.

Niebywale syntetyczna jest prezentacja jednostek działalności podstawowej: wydziałów, instytutów pozawydziałowych i studiów międzywydziałowych, dokonana przez prof. dr. hab. Stefana Tarczyńskiego. Załączone do tekstu 3 tabele pełnią rolę małego rocznika statystycznego tych jednostek. W tabeli I uwidoczniłono dane liczbowe dotyczące m.in. kadr, dydaktyki, badań naukowych, publikacji. Gruntowna analiza tych danych, której brak w księdze, mogłaby zastąpić wiele innych stron omawianej publikacji. Jednakże pewne zawiłości statystyki mogą wprowadzać w błąd. Przykładem niech będą dane dotyczące Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych. Z tabeli 2 wynika, iż w latach 1974—1979 Instytut prowadził dydaktykę z 30 tys. studentów, w tym 11,8 tys. studentów studiów dla pracujących, w poszczególnych zaś latach studentów było 5,2—6,3 tys. Te ostatnie dane są prawdziwe. Instytut realizuje program na trzech latach studiów. Studenci danego rocznika są obsługiwani przez tę samą jednostkę na latach następnych, lecz wskutek tego liczba ich przecięt nie wzrasta. Tak więc zastosowana swoista metoda obrotu globalnego studentów może niepotrzebnie wprowadzać w błąd niejednego czytelnika.

Wspomniane dane liczbowe, poza wyjątkami wiarygodne, przyczyniają informację o funkcjonowaniu, problemach i rozwoju Akademii w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Okres ten zostanie z pewnością poddany późniejszym analizom, w mniejszym stopniu obciążonym subiektywizmem, od którego nie jest wolny współtwórca procesu rozwojowego i zarazem jego analityk. Wydaje się jednak, że podstawowe oceny zaprezentowane w rozpatrywanej

publikacji obronią się skutecznie przed najsurowszą krytyką. Może też ona posłużyć doskonaleniu bieżących działań Akademii. Powinni przeczytać ją nie tylko historycy, pracownicy i studenci ART.

Lektura książki nie dostarczy wiedzy najbardziej aktualnej. Korzystając więc z okazji, wypada podać, iż obecnie Akademią kierują: rektor — prof. dr hab. Andrzej Hopfer; prorektorzy: prof. dr hab. Włodzimierz Baran, prof. dr hab. Stanisław Wajda, doc. dr hab. Maria Nagieć. Uzyskali oni, po wcześniejszych wyborach, akty nominacyjne (z dniem 1 czerwca) na okres trzech lat. W latach 1975—1980 nadano 338 osobom stopnie doktorów nauk, 61 osób zdobyło stopnie doktorów habilitowanych, zaopiniowano 83 wnioski awansowe na stanowiska docentów, profesorów nadzwyczajnych i profesorów zwyczajnych; kadra nauczycieli akademickich zwiększyła się o 151 osób; liczba corocznych absolwentów wzrosła od 870 do 1742; ogólna coroczna liczba studentów zwiększyła się z 7241 do 9639. W roku 1981 zapoczątkowano zmniejszanie naboru na studia dzienne i zaoczne. W latach 1975—1980, w ramach umów dwustronnych, współpracowano ze Związkiem Radzieckim, NRD, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią. Reprezentanci Kortowa, zarówno pracownicy, jak i studenci, gościli w wielu krajach europejskich i zamorskich.

Umacnianie korzystnych trendów rozwojowych, eliminacja lub łagodzenie istniejących barier postępu powinny spowodować, że następne jubileusze, obchodzone być może skromniej, będą jeszcze bardziej udane, jeśli mierzyć je będziemy wszechstronnością i znaczeniem dorobku Akademii.

Roman Hryciuk